

Marta SKRZYPEK

Uniwersytet Marii Skłodowskiej-Curie w Lublinie

Obraz kobiety-Polki w późnoromantycznej poezji powstania styczniowego

Tematem przedstawionych tu rozważań jest obraz kobiety-Polki w utworach poetyckich o charakterze okolicznościowym, które powstały jako bezpośrednia reakcja na wydarzenia początku lat sześćdziesiątych, takie jak odbywające się w Warszawie manifestacje patriotyczne spacyfikowane przez wojsko oraz wydarzenia lat 1863–1864. Często wychodziły one spod pióra samych uczestników zrywu lub świadków jego przebiegu i upadku. Wśród nich znajdowali się zarówno mniej znani autorzy kilku zaledwie wierszy, jak i doskonale rozpoznawani w tamtym czasie poeci romantyczni, tacy jak Konstanty Gaszyński, Teofil Lenartowicz, Wincenty Pol czy Kornel Ujejski. Są to utwory schyłkowej fazy romantyzmu o ewidentnie epigońskim charakterze w stosunku do dotychczasowego dorobku tej formacji literackiej; utwory o silnym ładunku emocjonalnym, doskonale oddające jednak nastrój towarzyszący wydarzeniom pierwszej połowy lat sześćdziesiątych XIX wieku.

Poezja powstańcza „stała się ośrodkiem patriotycznej mobilizacji, która łączyła od języka jak najprostszego, tzn. jak najbardziej zbliżonego do najpowszechniejszej konwencji poetyckiej, operującej przyjętymi na ogół symbolami i aluzjami, form poetyckich, będących w gruncie rzeczy powielaniem wzorów wielkiej poezji emigracyjnej oraz najbardziej popularnych utworów krajowego romantyzmu, wreszcie walorów mnemotechnicznych i wyraźnego, publicystycznego niemal eksponowania treści politycznych”, co podkreśla Janina Kulczycka-Saloni¹. Możemy wskazać tu zarówno nurt poezji tyrtejskiej, wzywającej

¹ J. Kulczycka-Saloni, *Poezja powstania styczniowego*, [w:] *Dziedzictwo literackie powstania styczniowego: praca zbiorowa*, red. J.Z. Jakubowski, J. Kulczycka-Saloni i S. Frybes, Warszawa 1964, s. 20.

do czynu², będącej wyrazem wiary w zwycięstwo dzięki odwadze i Boskiej Opatrzności, jak i lirykę silnie przesyconą motywami religijnymi i nawiązującą do filozofii mesjanistycznej³, kreślącą upoetyzowany obraz narodowej martyrologii⁴. Stąd też język poetycki utworów obfitować będzie w symbole męczeństwa, takie jak na przykład korona cierniowa, szubienica czy krzyż⁵.

Stałym motywem poezji patriotycznej czasów zaborów jest alegoria Polski jako kobiety, często matki, upokorzonej przez wrogów i wymagającej obrony. Takie obrazowanie nie było przypadkowe. Jak zauważył Jan Prokop, obrazy matki-Polki i matki-Polski w sposób widoczny nałożyły się na siebie⁶. Na szczególną uwagę zasługuje rola polskich kobiet, która w tym okresie znacząco wzrosła. Już w dobie staropolskiej – mimo utartych sądów o bierności szlachcianek podporządkowanych patriarchalnej władzy ojca lub męża – można wskazać liczne przykłady włączania się kobiet w życie społeczne i kulturalne. W czasie nieobecności mężów, którzy sejmikowali lub brali udział w wyprawach wojennych, ich małżonki nie tylko sprawnie zarządzały gospodarstwami, ale także występowały przed sądem, a nawet zajmowały się handlem lub polityką⁷. Od drugiej połowy XVIII wieku sytuacja polityczna kraju spowodowała wykształcenie się wzorca kobiety-obywatelki i patriotki, na której po upadku Rzeczypospolitej spoczął obowiązek edukacji patriotycznej kolejnych pokoleń. Kobieta

² Nurt ten szczególnie widoczny jest w poezji Mieczysława Romanowskiego. Por. M. Olszaniecka, *Wstęp*, [w:] M. Romanowski, *Wybór liryków. Dziewczę z Sącza*, oprac. M. Olszaniecka, Wrocław 1961, BN I 39.

³ Jak zauważyła J. Kulczycka-Saloni, mesjanistyczna mickiewiczowska wizja Polski – Chrystusa narodów, która przywróci wolność ludom Europy, ulega istotnemu przekształceniu. Polska jest tu ukazywana raczej jako „krwawy męczennik zbiorowy, nad którym musi zlitować się Bóg”, okrutnie doświadczona społeczność oczekująca Boskiej opieki. Zob. J. Kulczycka-Saloni, *Poezja...*, s. 42.

⁴ Na „oboczność poezji bojowej i męczeńsko-ofiarniczej” w twórczości lirycznej czasów powstania zwróciły uwagę M. Janion i M. Żmigrodzka. Por. rozdz. *Pokutnicy i mściciele*, [w:] M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Gdańsk 2001, s. 622.

⁵ Por. M. Janion, *Reduta – romantyczna poezja niepodległościowa*, Kraków 1979. Problematyka ta pojawia się również w rozważaniach S. Skwarczyńskiej, aczkolwiek badaczka skupia się przede wszystkim na występowaniu symboliki wieńca cierniowego w twórczości Kornela Ujejskiego. Zob. S. Skwarczyńska, *Powrót do kraju mesjanistycznego zestawu obrazowego korony cierniowej i lauru w twórczości Kornela Ujejskiego*, [w:] *Kultura, literatura, folklor*, red. M. Graszewicz i J. Kolbuszowski, Warszawa 1988.

⁶ J. Prokop, *Kobieta Polka* [w:] *Słownik literatury polskiej XIX wieku*, red. J. Bachórz i A. Kowalczykowska, Wrocław 2002; Zob. też: M. Janion, *Reduta...*, s. 47–48.

⁷ B. Pietrow-Ennker, *Tradycje szlacheckie a dążenia emancypacyjne kobiet w społeczeństwie polskim w dobie rozbiorów*, [w:] *Kobieta i edukacja na ziemiach polskich w XIX i XX wieku. Zbiór studiów*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. 2, cz. 2, Warszawa 1995. Skrajnym przykładem niezależności kobiecej było pojawienie się w kulturze szlacheckiej typu awanturnicznej herod-baby. Zob. M. Bogucka, *Białogłowa w dawnej Polsce. Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVIII wieku na tle porównawczym*, Warszawa 1998, rozdz. *Kobieta idealna – model i wzorce*.

była już nie tylko opiekunką domowego ogniska, lecz przede wszystkim obywatelką, strażniczką narodowych tradycji, od której oczekiwano bezwzględnej podporządkowania osobistego szczęścia dobru narodowej wspólnoty. W myśl tak sformułowanego społecznego nakazu w czasie narodowych powstań wysyłała do walki mężów i synów, sama wcielając się w rolę sprawującej pieczę nad rannymi samarytanki. Niekiedy też osobiście brała udział w toczących się zmaganiach wojennych⁸. Po klęsce narodowych zrywów ponosiła konsekwencje zastosowanych przez zaborcę represji⁹. Zdarzało się również, że towarzyszyła zesłanemu na Sybir za udział w powstaniu lub działalność konspiracyjną mężowi¹⁰. Tym samym nowa sytuacja społeczno-polityczna spowodowała, że „w sytuacji ciągłego konfliktu, zagrożenia zewnętrznego kobieta i mężczyzna zmuszeni byli często przejmować swoje tradycyjne dotąd «męskie» i «kobiece» role»¹¹.

W przypadku powstania styczniowego, jak odnotowała Maria Bruchnańska, niektóre spośród kobiet zdecydowały się na służbę w szeregach powstańczego wojska – takich przypadków naliczyła badaczka niewiele ponad trzydzieści¹². Kobiety walczące w powstaniu wykazywały się niezwykłą odwagą, niekiedy też ginęły, walcząc do końca, w czasie gdy ich towarzysze broni rzucali się do ucieczki¹³. Najśłynniejszym przykładem kobiety żołnierza była oczywiście Hen-

⁸ Por. A. Barańska, *Kobiety w powstaniu listopadowym 1830–1831*, Lublin 1998; M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki. Udział kobiet w powstaniu styczniowym (materiały)*, Miejsce Piastowe 1933; S. Majchrowski, *Niezwykłe postaci z czasów powstania listopadowego*, Warszawa 1984.

⁹ Od lat trzydziestych XIX wieku w stosunku do kobiet władze zaborcze stosowały szereg kar – od internowania w klasztorach i dozoru policyjnego po więzienie i zsyłki w głąb Rosji. Zob. W. Śliwowska, *Polskie drogi do emancypacji (o udziale kobiet w ruchu niepodległościowym w okresie międzypowstaniowym 1833–1856)*, [w:] *Losy Polaków w XIX i XX wieku. Studia ofiarowane Profesorowi Stefanowi Kieniewiczowi w osiemdziesiątą rocznicę Jego urodzin*, Warszawa 1987 oraz W. Śliwowska, *Kobiety w konspiracjach patriotycznych lat czterdziestych XIX wieku (Ewa Felińska, Eleonora Wolańska i inne)*, [w:] *Kobieta i świat polityki. Polska na tle porównawczym w XIX i w początkach XX wieku*, red. A. Żarnowska, A. Szwarc, Warszawa 1994.

¹⁰ Zachowane relacje pamiętnikarskie dowodzą, że wyjazdy Polek na Sybir śladami zesłanych małżonków kończyły się często tragicznie – szczególnie jeśli w podróży towarzyszyły im małe dzieci. Z drugiej strony, zaniechanie spełnienia patriotycznego obowiązku mogło wywołać krytykę ze strony opinii publicznej, jak miało to miejsce chociażby w przypadku Elizy Orzeszkowej. Zob. A. Bołdyrew, *Matka i dziecko w rodzinie ziemiańskiej. Ewolucja modelu życia rodzinnego w latach 1795–1918*, Warszawa 2008, s. 185–186. Analizując problem „dobrowolnych” zsyłek, Grażyna Borkowska podkreśla natomiast, że „nie należały [one] do zachowań powszechnych, że choć wygnanki podziwiano, to nie zawsze (na szczęście!) naśladowano, że funkcjonowała w tej kwestii, jak i wielu innych, podwójna hierarchia etyczna: oficjalna, wysoko oceniająca zachowania heroiczne, i codzienna, licząca się z bilansem strat i zysków”. Zob. G. Borkowska, *Sprawa Entuzjastek*, [w:] *też*, *Cudzoziemki. Studia o polskiej prozie kobiecej*, Warszawa 1996, s. 36.

¹¹ J. Ławski, *Marie romantyków: metafizyczne wizje kobiecości. Mickiewicz – Malczewski – Krasiński*, Białystok 2003, s. 31.

¹² M. Bruchnańska, *Ciche bohaterki...* (rozdz. *Kobiety walczące*).

¹³ Tamże.

ryka Pustowójtówna, godna następczyni Emilii Plater, choć w świetle dostępnych materiałów historycznych kluczową rolę odegrały przede wszystkim niebiorące udziału w walce „ciche bohaterki”, jak nazwała je Maria Bruchnalska, zakładające lazarety i opiekujące się rannymi. To one przy różnych okazjach zbierały fundusze na rzecz powstania, często oddając na ten cel własną biżuterię. Zdarzało się, że prosiły o datki wysokich carskich urzędników, całkowicie nieświadomych, jaki cel wspierają¹⁴. Kobiety sprawowały również opiekę nad aresztowanymi, których czekało zesłanie na daleką Północ, a także nad rodzinami poległych w powstaniu. Jeśli tylko istniała taka możliwość, próbowały wszelkimi sposobami uwolnić uwięzionych lub zapewnić im złagodzenie wyroku¹⁵. Część kobiet, ryzykując więzieniem, aktywnie zaangażowała się w działalność konspiracyjną, między innymi pomagając w wydawaniu podziemnej prasy czy w przechowywaniu dokumentów Rządu Narodowego. Niektóre z nich zdecydowały się zostać kurierkami przenoszącymi wiadomości zarówno na terenie kraju, jak i za granicą¹⁶.

Poezja powstania styczniowego czerpiąca z dorobku wielkiej poezji romantycznej i powtarzająca obecną w niej symbolikę i język poetycki nie tworzy oryginalnego obrazu kobiety-Polki. Mamy tu do czynienia z pewnym powielaniem istniejących już schematów. W utworach poetyckich tego okresu pojawia się szereg powtarzających się motywów tematycznych, wśród nich motyw Polki wzywającej do walki (wiersze pobudki), składającej ofiary na rzecz powstania w postaci kosztowności, wysyłającej do walki syna lub ukochanego, Polki opłakującej śmierć powstańca poległego w bitwie lub straconego przez wrogów w czasie publicznej egzekucji (zwykle matki, która – niczym Maryja stojąca pod krzyżem jest obecna pod szubienicą, na której kołysze się ciało jej syna); również Polki upokorzona przez zaborcę, który nie pozwala jej na noszenie narodowej żałoby i opłakiwanie klęski powstania. W tym kontekście czyn zbrojny

¹⁴ Sytuacja taka miała miejsce w czasie organizowanych w Kijowie balów karnawałowych w roku 1863. Zob. A. Winiarz, *Wpływ kobiety-matki na życie polskiej rodziny ziemiańskiej doby niewoli narodowej (1795–1918)*, [w:] *Partnerka, matka, opiekunka. Status kobiety w dziejach nowożytnych od XVI do XX wieku*, red. K. Jakubisz, Bydgoszcz 2000.

¹⁵ Na tym tle ciekawą postacią była jedna z najbardziej rozpoznawanych kobiet Warszawy, znana jako autorka książek kucharskich i poradników dla kobiet, Lucyna Ćwierczakiewiczowa. Ofiarne niosła ona pomoc więźniom Cytadeli. Jak pisze Izabela Mucha, „[w] warszawskim świecie powstańczym tajemnicą poliszynela był fakt, że Ćwierczakiewiczowa urządziła obiady i wystawne przyjęcia dla wysokich urzędników państwowych, w czasie których – dzięki zdolnościom kulinarnym, wrodzonemu taktowi i nieustępliwości – potrafiła niejednemu powstańcowi wyjednać nie tylko obniżenie, ale nawet anulowanie kary”. Zazwyczaj w niezwykle przekorny sposób tłumaczyła, że jeden z jej siostrzeńców przypadkowo zawarł znajomość z kimś nieodpowiednim i przez nieporozumienie został uwięziony w murach Cytadeli. Zob. I. Mucha, *Kucharka niepospolita, czyli życie i twórczość Lucyny Ćwierczakiewiczowej*, [w:] *Historia zwyczajnych kobiet i zwyczajnych mężczyzn. Dzieje społeczne w perspektywie gender*, red. D. Kałwa i T. Pudłocki, Przemyśl 2007.

¹⁶ Funkcję kurierki pełniła między innymi słynna Jadwiga Prendowska, służąca pod rozkazami generała Langiewicza.

pozostawał zarezerwowany dla mężczyzny, podczas gdy kobieta była przede wszystkim anonimową „cichą bohaterką”, łączoną z postawą biernego poświęcenia się dla dobra narodowej wspólnoty.

Moje rozważania chciałabym rozpocząć od twórczości poetki i powieściopisarki Marii z Majakowskich Ilnickiej, aktywnie zaangażowanej w działalność patriotyczną¹⁷. Jeden z jej wierszy – *Do siostr moich*, który powstał jeszcze przed wybuchem powstania – miał, jak pisze Maria Bruchnańska, wzywać Polki do noszenia żałoby po krwawym rozprawieniu się władz carskich w Warszawie z uczestnikami patriotycznych demonstracji. Utwór otwiera apostrofa do Polek „w szatach sierocy żałoby”, która jest dowodem przemocy oprawców – „gwałtu zbrodniczych bezpraw”, prześladowań i zsyłek „w Sybiru step dziki”. Pojawiają się nawiązujące do mesjanizmu motywy cierniowego wieńca oraz ofiary Chrystusa zestawionej z ofiarami za narodową sprawę. Polka dopełnia kielich ofiarny krwią i łzami. Jest ona świadkiem zbrodni dokonanej na narodzie (narodowej Golgoty), lecz mimo to pozostaje dumna i niezłomna, oczekuje „aż Bóg pozwoli skruszyć [...] pęta”, czuwa przy grobie ojczyzny w oczekiwaniu na zmartwychwstanie.

Krakowiaczek dziewic polskich Williama Zadory to z kolei przykład wiersza w formie pobudki, zachęcającego do walecznych czynów:

Bo Polki kochają tych co walczą mieczem,
Tchórzów nienawidzą co siedzą za piecem! [...]

Bo wstyd tym i hańba na wieki zostanie!
I przepadnie Polskiej dziewicy kochanie;
Rękę Ci odmówi, nie da serca swego,
Kiedy się nie staniesz przez bój godny tego¹⁸.

Nagrodą za służbę w obronie ojczyzny staje się miłość kobiety, która ukoronuje bohatera laurem zwycięstwa. Modyfikacja tego motywu, już bez optymistycznego wydźwięku, pojawia się w wierszu *Narzeczeni* Władysława Ludwika Anczyca¹⁹. Polka-obywatelka odrzuca tu niegodnego jej ręki tchórze, który zaniedbał dopełnienia obowiązku na rzecz matki-ojczyzny, podczas gdy ta „ginie krwią zbroczona”. Aby zasłużyć na miłość Polki, mężczyzna dołącza więc do szeregów powstańczych, przechodząc bitewny chrzest. Opowieść o tym, że Stach „zdobył działo, wrogów zsiekł”, przynosi stary wiarus, rehabilitując bohatera w oczach narzeczonej. Niestety, jej radość mija, gdy okazuje się, że nie zostanie on nagrodzony za swoje męstwo, gdyż jak wielu innych „w boju legł”.

Popularnym motywem liryki powstańczej zarówno w czasie insurekcji listopadowej, jak i w latach 1863–1864 był motyw pożegnania²⁰. Jedną z najbardziej

¹⁷ Zob. W. Caban, *Kobiety i powstanie styczniowe*, [w:] *Kobieta i świat polityki...*, s. 63.

¹⁸ W. Zadory, *Krakowiaczek dziewic polskich*, Biblioteka Jagiellońska Syg. 2306 I RARA.

¹⁹ Zob. W.L. Anczyk, *Narzeczeni*, [w:] tegoż, *Pieśni zbudzonych*, Kraków 1916, s. 57–59.

²⁰ W poezji powstania listopadowego pożegnanie przez matkę lub kochankę miało charakter pobudki, przesyconej wiarą w zwycięstwo, choć w scenach tych pojawiał się również „cień me-

rozpoznawalnych poetyckich scen pożegnania wyruszającego do walki bohatera pojawia się w liryce poety-powstańca Mieczysława Romanowskiego. Wiersz *Na rozstanie*, napisany w roku 1863 dla narzeczonej poety, Modesty Krasnopolskiej, oddaje niepewność losów tych, którzy idą walczyć „[z]a rodzinny kraj”, a jednocześnie tragiczną konieczność pogodzenia się z wypełnieniem patriotycznego obowiązku przez wybranka:

Podaj rączkę, na mym czole
Święty znak mi krzyża złóż.
Liczne ptactwo lecim w pole –
Iluż wróci z burz?

Módl się za nas, lilio biała!
Bogu poleć serca żal,
Tyś powstańca pokochała –
Pobłogosław stali!²¹

Polka darząca uczuciem powstańca, który zginie w bitwie, na drzewie szubienicy lub śniegach Sybiru musi zdać się na niepewny los. Ponieważ „[b]ojem rządzi Pan”, pozostaje jej jedynie wierzyć w siłę modlitwy i Boską opiekę.

Motyw ofiary, którą składa Polka „z krwi własnej”, oddając jedyne go syna do powstania i poświęcając go symbolicznie na ołtarzu ojczyzny, pojawia się w *Sztandarze* Wincentego Pola. Chustka nasiąknięta łzami matki i krwią umierającego syna staje się sztandarem dla wojska. Choć najmłodszy żołnierz powstańczego oddziału kona „w rękę wodza niby święty”, nie jest to widok, który byłaby w stanie znieść jego matka:

Chłopak na ziemi pięknie się uśmiechał –
I w rękę wodza skonał niby święty.
I stał wódz nad nim żalostí przejęty.
I rzekł po chwili: „Pochować poczciwie!
O Matko Polko, coś żegnała tkliwie
Syna twojego – ty byś tu umarła!”²²

W podobnym tonie utrzymany jest inny wiersz Pola z tomiku *Kilka kart z krwawego rocznika*, zatytułowany *Pożegnanie*, opisujący wzruszającą scenę rozstania matki z synem, który otrzymuje na drogę między innymi szkaplerz i trzy poświęcone kule²³. W *Pożegnaniu* „boleść matki” zostaje przeciwstawiona „wielkiej sprawie”²⁴ i moralnemu zobowiązaniu wsparcia „braci w krwawym

lancholii”, wywołany niepokojem o los walczących. Zob. J. Znamirska, *Liryka Powstania Listopadowego*, Warszawa 1930, rozdz. *Kobieta w liryce powstaniowej*.

²¹ M. Romanowski, *Na rozstanie*, [w:] tegoż, *Wybór liryków...*, s. 70–71.

²² W. Pol, *Sztandar*, [w:] tegoż, *Kilka kart z krwawego rocznika*, Lipsk 1864, s. 15.

²³ Por. M. Łoboz, *Śpiewak pieśni niedogranych. W kręgu twórczości Wincentego Pola*, Wrocław 2004, s. 51.

²⁴ Por. W. Pol, *Pożegnanie*, [w:] tegoż, *Kilka pieśni z krwawego rocznika*, s. 16–17.

trudzie”. Po odejściu syna bohaterce pozostaje jedynie niepokój i wiara w to, że Bóg wysłucha jej prośb o opiekę nad powstańcem.

W *Ofiarach Polki* Teofila Lenartowicza kolejnymi ofiarami składanymi na rzecz kraju przez bohaterkę są „srebrne schowadełko”, sznur pereł oraz atlasowa suknia, która zostaje przerobiona na powstańczy sztandar ozdobiony srebrnym orłem i wizerunkiem Matki Boskiej. Wszystko to kobieta robi w przeświadczeniu, że „Bóg zapłaci pewnie” za wszystkie trudy i wyrzeczenia. Wreszcie przychodzi czas na największą ofiarę – z osobistego szczęścia – którą znosi bez narzekania. „Cichej bohaterce” powstania pozostaje jedynie oczekiwanie na zakończenie krwawej wojny i naiwna wiara w powrót ukochanego:

Poszedł drogą jak ta rzeka,
Jak ten las się chmurzy,
Ewcia czeka nie narzeka,
Bo Jaś Polsce służy.

Jak się skończy wojna krwawa
Za roczek daj Boże,
Wszystkim Pan Bóg pooddawa,
I mnie odda może²⁵.

Obraz Polki-samarytanki, opiekunki rycerzy, staje się tematem anonimowego wiersza *Do Polki robiącej szarpie*, opublikowanego w „Dzienniku Literackim” w roku 1863 (nr 93). Z jednej strony, widzimy wysublimowany obraz narodowej męczennicy, „anioła smutku, co tęskni u niebios”, z drugiej – kobietę silną duchem, anioła kroczącego bezpiecznie przez piekielne czeluście:

O Polko! Polko! w walce bracia twoi
I tyle gromów! A tyś duchem zbrojna,
Cześć twego serca archanielskiej zbroi –
Idziesz przez piekła jak anioł spokojna!...²⁶

Podobny obraz kobiety pojawia się również w wierszu J. Andrzejewskiego *Do Matki Polki*. Polka zostaje ukazana jako świadek okrutnych zbrodni dokonywanych na narodzie:

O Matko Polko! ty widzisz ofiary,
Co śmiertelnymi ranami okryte,
Wołają pomsty syny na krzyż wbite,
Kości Ojczyzny rzucone na maryl²⁷!

Mimo to jej postawa tchnie odwagą, dając nadzieję na poprawę losu:

²⁵ T. Lenartowicz, *Ofiary Polki*, [w:] tegoż, *Wybór poezji*, t. 4, Kraków 1876, s. 50.

²⁶ Autor anonimowy, *Do Polki robiącej szarpie*, „Dziennik Literacki” 1863, nr 93, cyt. za: *Polska w pieśni 1863 r. Antologia*, zebrali i ułożyli S. Lam i A. Brzeg-Piskozub, Lwów 1913, s. 118.

²⁷ J. Andrzejewski, *Do Matki Polki*, [w:] *Polska w pieśni 1863 r...*, s. 125.

Ty widzisz stratę z tylu klęsk złożoną,
A przec na duchu nie upadasz dzielna,
Bo jesteś Polką z krwi przodków spłodzoną,
Których prowadzi ręka nieśmiertelna²⁸.

Tematem poezji powstania styczniowego są także wydarzenia związane z krwawym jego stłumieniem i zastosowanymi represjami. Polka staje się świadkiem egzekucji aresztowanych uczestników zrywu, oplakuje poległych i spacyfikowaną rękami Moskali ojczyznę. Musi jednocześnie, wbrew własnej woli, uczestniczyć w świętowaniu zwycięstwa przez wrogie wojsko²⁹. Do tej właśnie tematyki nawiąże między innymi, sędziwy wówczas poeta powstania listopadowego, Konstanty Gaszyński, który przeżywał we Francji klęskę styczniowego zrywu. W *Balu warszawskim*³⁰, należącym do wydanego w Paryżu zbioru poetyckiego *Kilka pieśni dla kraju*, autor ukaże karnawałową zabawę rosyjskiego wojska.

Motyw balu pojawia się w literaturze polskiej w czasach rozbiorów, kiedy to huczne zabawy stały się reakcją na powolny i nieuchronny upadek Rzeczypospolitej. Taniec „na grobie ojczyzny”, w którym brali udział przedstawiciele polskiego społeczeństwa wraz z zaborcami, potępiany był ze zgrozą przez poetów końca XVIII i początków XIX wieku³¹. Motyw ten przejęła później literatura romantyczna, a jego najbardziej znaną realizacją był *Bal u Senatora* w *Dziadach* części III.

Opis balu w utworze Konstantego Gaszyńskiego oparty jest na zasadzie rozbudowanego makabrycznego kontrastu: w muzyce grającej orkiestry słychać bowiem „skrzypienie szubienic”, „zgrzyt więziennych zawiasów”, „westchnienia i jęki”, w kielichach wychylanych za zdrowie cara zdaje się kipieć „krew zmieszana ze łzami”. Bal zostaje nazwany „szatańską hulanką dzikiego żołnierstwa / co płąsa po grobach cmentarza”.

Polki, które przybywają na bal pod przymusem, „zwleczone” carskim ukazem, nie zasługują więc na potępienie, lecz na współczucie. Postawione przed dramatycznym wyborem pomiędzy „Sybirem a balem”, wybierają haniebne to-

²⁸ Tamże.

²⁹ Na „cmentarne bale” organizowane zarówno w Warszawie, jak i na prowincji musieli stawić się wszyscy zaproszeni pod groźbą kontrybucji, a nawet kar cielesnych. Zdarzało się, że Polki sprowadzane były siłą przez Kozaków. Przymusowe uczestnictwo w balach wydawanych przez carskich dostojników było szczególnie trudne dla rodzin uwięzionych powstańców. Maria Bruchnalska wspomina o balach wydawanych w Łomży przez pułkownika Miesojedowa. Na gospodynią jednego z nich Miesojedow wyznaczył „panią Majewską, której mąż od trzech miesięcy był uwięziony. Więzień przyprowadzony musiał patrzeć, stojąc u drzwi pod konwojem, jak żona tańczy z Miesojedowem. Panie nazywał Laszkami, żonami buntowników. Po skończonych tańcach więźnia odstawić kazał do lochu”. M. Bruchnalska, *Ciche bohaterki...*, s. 67.

³⁰ Zob. K. Gaszyński, *Bal warszawski*, [w:] tegoż, *Kilka pieśni dla kraju*, Paryż 1864, s. 9–10.

³¹ Zob. M. Nalepa, *Rozpacz i próby jej przezwyciężenia w poezji porozbiorowej (1793–1806)*, Rzeszów 2003, rozdz. *Zabawy na grobie ojczyzny*.

warzystwo triumfujących zwycięzców, ocalając tym samym własnych mężów przed gniewem wrogów³². Kolejny kontrast tworzą obrazy Polek i Rosjanek („Moskiewek”), które „hasają przy gachów swoich boku”, podczas gdy Polki pozostają ukryte w tłumie, unikając natręctwa Moskali – do czasu gdy upojony szampanem oficer prosi jedną z nich do tańca. Prośba to w rzeczywistości rozkaz, „wyzwanie” „zwycięzcy i pana”, a Polka, siostra powstańca, to jego ofiara przerażona, „milcząca, bezsilna i blada”, która chwilę później mdleje w ramionach „moskwicina”, unikając tym samym upokarzającego obowiązku. Polka przybywająca na bal pod przymusem jest więc bezbronną ofiarą carskiej przemocy, odebrane zostaje jej nawet prawo do żałoby i opłakiwania poległych i uwięzionych.

W należącem do tego samego zbioru *Męczenniku* obserwujemy ponury obraz publicznej egzekucji bohatera za narodową sprawę, „żołnierza bez trwogi, wodza walczących braci”. Powstaniec wstępuje na szubienicę w obecności wojska i milczącego bezsilnego tłumu, który przykłęka przed męczennikiem. Hańbiąca śmierć na szubienicy przypomina śmierć krzyżową Chrystusa. Szubienica niczym krzyż, staje się więc drogą do zbawienia, a śmierć daje nadzieję na zmartwychwstanie. Jak zaznacza Maria Janion, „Polska konała w każdym z umierających bohaterów tylko z pozoru – szubienica przecież stawała się krzyżem Chrystusa, który skonał na nim, a trzeciego dnia zmartwychwstał”³³. Według romantyków każdy, kto umierał za kraj, „doznawał od razu wniebowstąpienia, umacniając żywych w nadziei nieśmiertelności”³⁴.

Postaci męczennika w wierszu Gaszyńskiego towarzyszy druga tragiczna postać. Jest to „biedna męczennika matka”, która przedziera się przez strażę. Jej zachowanie zdradza początki oblędu, do którego przywodzi ją widok konającego syna:

I choć łez potok po licach jej spływa
Jednak się śmieje, tańcuje i śpiewa:
„Kraj ten niewdzięczny łaską Cara żyje –
Car znów dziś uczył Polaka zasługi,
Orderową dał mu wstęgę na szyję,
I wojska swoje mu przysłał na służę...
Wiwat Car! wiwat Alexander Drugi!”³⁵.

³² Jacek Lyszczyzna zwraca uwagę na pojawiający się w utworze Gaszyńskiego „pewien rys socjologiczny w ukazywaniu postaw społeczeństwa poddanego represjom”. Poeta porusza tu bowiem kwestię uczestnictwa Polek w balach wydawanych przez Moskali zarówno po upadku powstania listopadowego, jak i styczniowego. W *Balu warszawskim* podkreśla przymus uczestnictwa w zabawie zwycięskiego wojska, tym samym usprawiedliwiając jej uczestników przed oburzonymi rodakami na emigracji. Zob. J. Lyszczyzna, *Pielgrzym w kraju rozkoszy. O poezji Konstantego Gaszyńskiego*, Katowice 2000, s. 118.

³³ M. Janion, *Reduta...*, s. 74.

³⁴ Tamże.

³⁵ K. Gaszyński, *Męczennik*, [w:] tegoż, *Kilka pieśni dla kraju...*, s. 14.

Ten sam motyw matki oplakującej zgon syna, którego ciało kołysze się na szubienicy, pojawia się w wierszu Juliusza Jastrzębczyka [Zborowskiego] z 1863 r. Uderza tu przerażający obraz śmierci, jej zachłanność, którą dostrzega zdjeta bólem i bezsilna matka. Pojawia się czytelne nawiązanie do scen biblijnych: matka powstańca porównuje swoją sytuację z sytuacją stojącej na Golgocie Maryi (motyw Stabat Mater):

O Maryjo ja stoję jak Ty
Stałaś na szczycie Golgoty...
I w moim łonie się mieści,
Krwawych siedem mieczów boleści.
I rozpacz w wężowe sploty,
Ściska mi serce – duszę ćmi... –
O Maryjo – Maryjo – kroplę łzy!...³⁶

Matka-Polka staje się Matką Boską Bolesną, świadkiem męczeńskiej śmierci syna. Pozostaje ona sama „kamienna w niemej boleści”, niezdolna do skargi ani nawet płaczu, złamana cierpieniem. W wierszu nie ma mowy o nadziei i przyszłym zmartwychwstaniu. Ziemia „pokutna-cmentarna”, przesiąknięta męczeńską krwią, staje się „wielką czarą ofiarną”. Słychać jedynie dzikie wycie wiatru. Niebo jest dalekie, a Bóg pozostaje odległy i milczący. Nie zsyła on pocieszenia, ani nie interweniuje w świat, który ogarnęła „szatanów ćma”. W tak ukazanym romantycznym teatrze grozy mamy do czynienia z triumfem wszechobecnego zła. Pytanie o Boską sprawiedliwość pozostaje tu bez odpowiedzi.

Summary

The Picture of a Polish Woman in the late-Romantic Poetry of the January Uprising

The author of the article analyses the picture of a Polish woman in the poetry which was written as a response to the outbreak of the January Uprising and its fall, and which used the poetic language, thematic motifs and symbols (such as, for example, the crown of thorns or the cross-gallows) characteristic of Polish Romantic literature. The described poems established the picture of a woman as a patriot who should sacrifice her own happiness in the name of national cause. Thus women appeared in the limited number of roles e.g. as mothers or fiancées sending their sons or beloved ones to fight and then mourning those who died in battles or were executed by the enemy. Moreover, the author in her analysis refers to the works of the historians who scrutinized the involvement of Polish women in the patriotic conspiracy movements of the 19th century and in the January Uprising.

³⁶ J. Jastrzębczyk [Zborowski], *Pod szubienicą*, [w:] *Polska w pieśni 1863 r...*, s. 156.